

TYGODNIK WILEŃSKI

N^{er} 53.

Dnia 19. Listopada 1816 roku. v. s.

OPISANIE KIACHTY.

z PODRÓŻY P. KLAPROTA.

Wyjątek z Dziennika Petersburskiego

SYNOCZYZNY.

(Wypis piérwszy.)

W początkach jeszcze 17go wieku, wśród olbrzymiego rozszerzenia nabytków oręża swego w *Syberyi*, na wschód i południe *Baykalu*, zabrała *Rossyá* znajomość z *Chińczykami*. *Mandżurowie*, nowa dynastyá, w roku 1644, tron chiński posiadłszy, zajęci ustalaniem własnego panowania, nie mogli zwracać bacności na szerzenie się *Rossyi* od północnych granic tego państwa. Wkrótce potem, spokojność nowego, *Manżursko-Chińskiego* cesarstwa, z innéy strony zagrożoną została. *Eleutowie*, pod dowództwem *Haldana*, umyślili zostać niepodległymi, i dalsze pokolenia *Mongolow* uwolnić od przymierza z *Manżurami*. *Kannchi*, jeden z wielkich cesarzów chińskich,

krwawé z nimi prowadził wojny, które ledwie po śmierci *Haldana*, w roku 1697, zakończyć się mogły. W tymże czasie *Manżurowie* zaczęli przeszkadzać rozszerzaniu się *Rossyan* na pobrzeżach *Amuru*. Mała ta wojna trwała do roku 1689, w którym stanął traktat graniczny między *Rossyą* i *Chinami*, w *Nerczyńsku*, przez *Teodora Alexiejewicza* Hrabiego *Hollowina* zawarty.

Pod czas mongolskich rozruchów, wiele nielicznych pokoleń, oderwawszy się od hordy *Tuziechtu-Chana*, i daléj ku wschodowi siedzącego *Ciacen-Chana*, poszły w strony na wschód i południe *Baykalu* położone. Koczowały tam ponad rzekami *Selengą*, *Udą*, *Szyłką*, *Czikoją*, *Dziddą*, *Ononą* i *Ingodą*. Mało między nimi było ludzi znakomitych i siemienistych; a náywięcéy takich, co, zbrzydziwszy wojnę i domowé w oyczyźnie własnégó niezgody, pod panowaniem *Rossyjskich* spokojnie żyjąc, doznawali opieki od rosczeń dawniéjszych swych mongolskich rozkazodawców; w końcu za tę opiekę obowiązali się płacić pewny podatek do skarbu monarszego. Tym sposobem oświadczyli siebie za poddanych *Rossyi*. Naczelnicy nielicznych tych pokoleń przez przywileje *Carskie* za stárszynę uznanymi zostali, i razem otrzymali zaręczenie obrony od poszukiwań dawniéjszych swych panów.

Wszystkie pograniczne narody *Mongo-*

łów wyznają *Lamańską* wiarę. Dla téy przyczyny, za nadéysciém rocznych i miesięcznych świąt wielkich, mnogiemi karawanami przez chińską granicę chodzili do miéysca, w którém przemieszkiwał Mongolski *Chutukta*. Młodzi *Mongolowie* uczyli się w tamiecznych szkołach duchownych, a duchowieństwo tych i owych pokoleń w ciągłych z sobą zostawało związkach. *Tunguzcy* i *Mongolscy Lamowie*, w charakterze poselskiéy godności, jeździli do rosyjskich *Mongolów*, a niekiedy u nich i osiadali dla odprawiania nabożeństwa. Te związki, tak blizkich z sobą pokoleń, obudziły uwagę *Rossyi* i *Chin*: z tego naybardziéy względu, iż z przyczyny zdarzających się sporów, klótni, kradzieży i innych okoliczności, musiano zabronić przechodu przez granicę.

Rossyá z *Chinami* w ściślejšé weszła związki. Kupcy rosyjscy znakomity prowadzili handel na pobrzeżach *mongolskiéy* rzeki *Urczi* i z *Pekinem* samém. Na prośbę owocześnieśo cesarza *chińskiego*, *Kannchi*, *Piotr Piérwszy*, w roku 1715, wysłał medyka angielskiégo, *Tomasza Harwina*, z porucznikiem, *Wawrzyńcem Langiem*, do *Pekinu*. Drugiemu z nich polecono było, zebrać dokładną wiadomość o szegółach tamiecznego handlu i stanie granic. Za powrótem doniósł on Monarsze o nadużyciach, wynikających z wolnego przechodu grani-

cy. W roku 1719 wysłany był w godności posła do *chińskiego* dworu, kapitan gwardyi, *Lew Wasilewicz Izmayłow*, dla zakończenia wszelkich wątpliwości. *Wawrzyniec Lang* znajdował się w jego orszaku. Poselstwa tego pomyślny nastąpił skutek. Chińczycy przyjęli środki nayprzyjaźniejszé, dla dalszégó prowadzenia handlu i wzajemnéj obrony granic. (*)

(*) *Kann-Chi* wiele łask dla *Izmayłowa* okazał. Między mnogimi podarkami, dał mu sobolową szubę i czapkę, zalecając, ażeby zawsze w ciepłym tym do niego przyjeżdżał odzieniu. Na powtórny audyencyi dał mu ustne zlecenie, dla oświadczenia *Piotrowi Wielkiemu*: „ Powiem ci słów kilka: a ty nic nie odpowiadaj, i miej je w pamięci, ażebyś opowiedział Panu swemu: *Nayprzód*: Pan twój, tak wielki i sławny Monarcha, i tak wielkie państwo mający, idzie przeciw nieprzyjaciołóm swym na okrętach, sám w swojej wysokiéj osobie. Morze jest Machina ogromná; bywają na niém straszliwe burze, a ztąd bywa strach wielki; niechby on zatém raczył swe ochraniać zdrowie: bo u niego są dobrzy wojownicy i wierni słudzy, których posłać może, a sám zostawać w pokoju. — *Powtóre*: „ Choć ze strony *Rossyjskiéj* ucieka tu po 20 i po 30 ludzi, a z państw *chińskich* na *rossyjską* stronę także uciekają; ale dla takich złoczyńców przyjaźń nasza nigdy naruszoną nie będzie: bo ja, *Bohdychan*, zawsze pragnę z panem twoim utrzymywać pokoy nienaruszony. A wręście zacoż się kłócić mamy? Państwo *rossyjskie* zimne i dalekie. Gdybym ja *Bohdychan* posłał tam woyska mojie, wszystkim tam zimno byłoby; a gdybym jaką częśćkę mógł i zdobyć, jakąż mi stąd korzyść? Równie téż i *Rossyjski* Monarcha, jeżeliby przeciwko mnie *Bohdychana* woyska swe posłał, równieby znalazły tu przeciwności: bo krój tu gorący, a lud *rossyjski* do niego nie przywykły, i daremnieby umierał;

Po wyjeździe posła, *Izmayłowa*, *Wawrzyniec Lang*, stosownie do rozkazów dworu rossyjskiego, został w *Pekinie* ajentem, dla bacznosci nad handlem i przybywaniem *Rossyjskich* karawan. Ustawiczne klótnie i swawole na pograniczu siedzących *Mongolów*, do częstych były powodem zażaleń, których niepodobna była dogodnie dla obu stron ukończyć. Naostatek, w roku 1722, wszyscy, w chińskim kantorze handlowym nad *Urczą* znajdujący się kupcy rossyjscy, zostali wypędzeni, a karawanóm rossyjskim zabroniono wstępu do *Pekinu*. Na początku tych nowych poróżnień umarł *Kann-chi*. Następca jego, *Jun-dzeń* żądał dokładniéjszego oznaczenia granic; tym czasem ajent, *Wawrzyniec Lang*, z ostatnią karawaną powrócił do *Rossyi*: a w reście i handel dla klótni na granicy zupełnie ustał.

Nowy *Chin* władca skłoniony został do zawarcia handlowego przymierza, á żądał tylko umocnienia granic, dla przecięcia podległym jemu *Mongolom* związkow z *Mongolami* rossyjskiemi. Tym końcem gabinet Petersburski, w roku 1726, wysłał do *Chin* *Illiryjskiego* Hrabie, rzeczywistego radcę stanu, *Sawwę Władysławicza Raguzińskiego*, w dostojności pełnomocného posła, któ-

„ a gdyby wreszcie jeden drugiemu czego i zayzdroscił, nie wiel-
 „ ki ztąd przybytek: bo w obu państwach ziemi jest mnóstwo. „

rego w *Pekinie* bardzo dobrze przyjęto, i zgodzono się odprawić kongress na saméy granicy, dla położenia końca nieporozumień. Na tym kongressie, ze strony Rosyjskiéy był hrabia *Sawwa Władysławicz* ze swoimi radcami; a ze strony chińskiej: prezydent rady tajney *Li-bu* i członek trybunału spraw wewnętrznych *Czabina*: radca tajny członek trybunału spraw cudzoziemskich i wielki *Amban* czerwony choraży *Tegut*; oraz wice-prezydent kolegium wojskowego *Tuliszen*. Do tych przyłączył się jeszcze, dla należytego oznaczenia granicy, książę mongolski *Cerenn-Uann*, który miał za sobą krewną cesarza chińskiego i był generał adjutantem średniego państwa.

Stosownie do uczynionégo postanowienia w *Pekinie*, członki té zjechali się nad rzeką *Borą* albo *Burą* w roku 1727. Rzeka ta wpada do *Orehonu*, a ta do *Selengi*, o 15 wiorst płynącej od dzisiejszéy *Kiachty*, i w owe czasy granicę, między *Rossyjskiemi* a *chińskiemi Mongolami*, stanowiącý. Rozpoczęły się układy między obóstronnymi radcami i starszyną mongolskich pokoleń. Z początku *Chińczycy* domagali się bardzo wiele: chcieli owszem, żeby wszystkie kraje, na południe *Baykalu* rozciągające się, im za własné przyznané były; ale dzielność i głos stanowczy hrabiego *Sawwy Władysławicza*, zmusiły ich do odstąpienia większý

części roszczeń swoich: naostatek walną tę sprawę, rozgraniczenia państw tak wielkich, nayspokoyniéy ukończono.

Dnia 20 sierpnia 1727 roku stanęła umowa przedugodniá, i granica oznaczoną została w sposób następujący: Pasma gór, *Chingan-alin*, oddzielające od brzegów *ochockiego* morza wszystkie rzeki, na północ i południo-wschód płynące, do rzeki *Horbicy*, która do *Amuru* wpada, przyjęte zostało za przedziál między dwóma cesarstwami. Dawná granica, w roku 1689 ustanowioná, a idąca od źródeł *Horbicy* rzekami *Amur* i *Arguń*, do jeziora *Dalay*, została nienaruszoná. Od tego jeziora przez równiny do rzeki *Onony*, potem pasmém gór *Kentej-chan* i źródła *Czykoju* na południe do ruczaja *Kiachta*. Od źródeł *Dzidy* przez wierzchołek góry *Castuendor*, pasmém potem gór *Todzynszille*, przerzyná wszystkie rzeki, na północ i zachód płynące do *Jenisseja*. W późniejszych czasách pociągnioná była ku zachodowi od *Jenisseja* do *Buchtormy*, rzeki wpadający do *Jrtysza*, gdzie nad ruczajem *Narym* stoi ostatniá stráž mongolo-chińská, a z przeciwnéy strony kozacka Rossyyská placówka. W dalszych warunkach tegoż traktatu postanowiono było, iżby w miéyscu, gdzie się granica ruczaju *Kiachty* dotyka (*), założone było

(*) Ruczaj ten tak jest nazwany od rośliny *Kia* (*Triticum repens. Lin*), obficie na brzeżach jego rosnący, a bardzo zdrowy dla bydła.

mieyscé handlowé, spólne dla rossyjskich i chińskich kupców; a to w celu zabiézenia wszelkim mogącym w czasie wyniknąć nieporozumieniom.

Po zawarciu tego poprzedniego przy-
mierza, zobustron wyznaczeni byli kom-
missarze, dla objechania i obeyrzenia usta-
nowionéy granicy, a razem dla postawie-
nia *granicznych słupów*. Czynność ta, na za-
chód od brzegów *Kiachty*, do granicy *dziun-*
garskiéy poleconą była ze strony rossyjskiéy
stolnikowi i kommissarzowi granicznému,
Stefanowi Andrzejewiczowi Kołyczewému,
a ze strony *chińskiéy* *Doray-Ambanowi Be-*
zigie z innymi urzędnikami chińskimi. Na
wschód zaś, od *Kiachty* do źródeł *Arguny*
wysłani byli sekretarze poselstwa, *Jan Gla-*
zunow i *Symon Kirejew*, z urzędnikiem
chińskim *Chubitu*. Obie te *expedycyé* czyn-
ności swych opisały protokuł, w którym do-
kładnie opisano i znakami opatrzone wszyst-
kie rzeki, strumienie, jeziora, góry, rów-
niny i stepy, gdzie postawioné były słupy.
Dziéło to ukończono w październiku 1727
roku. Słupy graniczne dla trwałości były
murowané, wysokości na 2 sążnie i takiéy-
że w samym fundamencie szerokości. Z każ-
déy strony udzielnie po jednym postawio-
no słupie: na których położono w rossyy-
skim i mongolskim języku napisy i liczby,
z abrysem mieysca, na którém stały, że-
by nie mogły bydz gdzie indziéy przenie-

sioné. Piérwsze i większey wagi słupy znajdują się na drodze, prowadzącej z *Syberyi* do *Mongolii* i *Chin*, na prawym brzegu strumienia *Kiachty*, o 10 wiorst od rzeki *Bury*, na pagórku, właśnie na przeciw tego miéysca, gdzie późniéy zabudowała się *kiachtyńska sloboda*. Na rossiyskim słupie postawiono krzyż drewniany z napisem: *kopiec rozgraniczenia między Cesarstwami rossiyskiém i chińskiem, zrobionego roku 1727 dnia 20 sierpnia.* (*)

Samo przymierzé pokoju potwierdzone zostało dnia 21 października 1727 roku, i ogłoszone na granicy; lecz że było pisané w imieniu Cesarzowéy *Katarzyny Iszéy*, o którój śmierci jeszcze wtedy wiadomość do *Syberyi* nie doszła, dla tego ratyfikowane zostało dopiéro dnia 14 czerwca 1728 roku, przez Cesarza *Piotra II*, a wymienione nad strumieniem *Kiachty*. — Traktat ten składa się z 11stu artykułów; pisany był w języku *manzurskim*, a na rossiyski i łaciński przetłumaczony. Treść jego następująca: § 1. Pomiedzy dwóma cesarstwami będzie odtąd stały i wieczny pokoy. — § 2. Wszystkie dawniéysze niezgody idą w niepamięć, o dawniéyszych wychodźców nie upominać się, a odtąd wydawać — § 3. Granica między obydwóma państwami będzie

(*) W oryginale są wyliczone wszystkie miéysca, gdzie są postawione słupy graniczne: liczba ich jest 87.

podług przyłączonego opisania — §. 4. Handel jest wolny, karawany mogą przychodzić do *Pekinu* co trzy lata, a nie mogą być liczniéysze nad 200 ludzi. Dwór *chiński* nie będzie dla nich dawał utrzymania, jak dawniéy, ale się za to obowiązuje nie pobierać żadnych opłat od kupowanych i przedawanych przez nie towarów. Nadto, oprócz handlu karawanowego wolno prowadzić ciągly handel nad *Kiachtą* i pod *Nipdzu* (*Nerczyńsk*), w obranych i ogrodzonych miéyscach — § 5. Przyjeżdżający *Rossyanie* i nadal mogą mieszkać w *Pekinie* w należącym do nich domu, przy którym zbudowany będzie kościół grecki nakładem *Chińczyków*. *Rossyanie* mają prawo odprawiania w nim nabożeństwa, podług swoich obrzędów z zupełną wolnością. Sześciu uczniów *Rossyan* będzie utrzymywał kosztem własnym cesarz chiński dla uczenia się języka chińskiego. — § 6. Trybunał chiński spraw wewnętrznych utrzymywać będzie korespondencyą z rossyyskim senatem. W rzeczach mniéyszey wagi, jakoto: o zbiegách, złodziejach, i t. d. znosić się mają granicznicy wojewodowie rossyyscy z mieszkającym na granicy chińskiéy *tużietuchantem*. Gońcy biedz mają drogą na *Kiachtę*, a w potrzebie większey wagi i bliższą drogą. — § 7. Wschodnie kraje, około rzeki *Udy* leżące, zostają nierozgraniczone do późniéyszego czasu. — § 8. Urzędnicy

graniczni obu państw rostrzygać mają wszystkie sprawy bez przewłóki i ze ścisłą sprawiedliwością. — § 9 (obeymuje postanowienia względem przyjmowania i utrzymywania obustronnych posłów i gońców.) — § 10 Jeżeliby w przyszłym czasie poddani obudwu państw przechodzili przez granicę, karać ich śmiercią na témże mieyscu, gdzie póymani będą. Takoz, jeżeli uzbrojeni ludzie granicę przechodzić będą, nie popełniając ani zabóystwa, ani kradzieży, karać ich w miarę występku. Zbiegów i złodziejów karać: chińskich poddanych ucięciem głowy, a rossyyskich powrozem. — § 11. Niniejszy traktat pokoju wymieniony w zgodnych kopijach i tłómaczeniu, má być rozdany żyjącym na granicy ludzióm, dla powszechnéy w każdém mieyscu wiadomości. „

Po zawarciu niniejszego traktatu nie jednokrotnie zachodziły klótnie, ztąd osobliwie, że wiele zbiegów uchodziło kary: gdyż w tey mierze 10ty artykuł traktatu był niedostateczny. Dla czego *Katarzyna Wielka*, w roku 1767 polecila Kommissarzowi *Kropotowi*, zakończyć nazawsze te klótnie, a to przez rozpatrzenie i poprawienie traktatu, razem z pełnomocnikami *chińskimi*, którzy w tym celu do *Kiachty* przybyli. Do traktatu przyłączono *Dodatek*, i 10ty artykuł traktatu zupełnie przeistoczony został, przez opisanie w dodatku jasnych i

pewnych prawideł, względem pozyskiwania i karania zbiegów i złodziejów. Dodatek ten podpisano dnia 18 Października 1768 roku. (*Dalszy ciąg w następnych numerach.*)

W I E R S Z

O pismach Peryodycznych.

Raz gospodarz na wiosnę, gęsto zasiał pole
Na jesieni, po trudach pracy i mozole,
Gdy zboże z jego łanów zwiezioném zostało,
Znalazł w niem wiele słomy, a ziarna zbyt mało.
Ja patrząc na te snopy, tak płonne choć liczne,
Myślałem: to są u nas pisma Peryodyczne.

CHLOE i PSZCZOŁA.

Do Chloi, piękney, żywey, lecz trochę kokietki,
Brzęcząca pszczoła przez okno wpada
Właśnie kiedy się strojąc koło toaletki
Zabawy całodziennéj projekty układa.
Przełękniona, Ruzi woła
Ruziu! ratuy, wpadła pszczoła;
Nim Ruzia przybiec zdążyła
Pszczoła Chloę ukąsiła.
Zemdlała Chloe, Ruzia w zapale
Chce zabić pszczołę, co tak zuchwale
Usta jéy pani
Żądłem swym rani.
Ach! chciéy się wstrzymać w zaciętości twojéy
Rzekła biedna pszczoła
Któż rozróżnić zdoła

Pączek róży od ust Chloi.
Ożyła Chloe na to wyznanie
Zabijać pszczołę przeszkadza
I mniéyszą boleść czuje już w ranie
Taka to kadzideł władza.

B.... H.... K....

BLUSZCZ i WRZOS.

Bjédny krzaku, rośniesz nisko,
Wiatrów igrzysko,
Żalnię twojego losu,
Tak raz mówił bluszcz do wrzosu,
Zaledwie z ziemi wyrosnę,
Pnę się na dąb albo sosnę,
I wzbijam się pod obłoki,
Wiém ja o tym żeś wysoki,
Rzekł mu na to wrzos z pokorą,
Lecz ja się trzymam siłami własnemi
A ty bez dębu, co ci jest podporą,
Jeszczebys bardziéy czółgał się po ziemi.

B.... H.... K....

SĘP i GOŁĄB.

Sęp raz chwyciwszy Gołębia w szpony,
Wiém ja mówił całe życie
Wszyscy nas nienawidzicie
Dla tego dzisiay musisz byđz zjedziony.
Są mściciele bogowie,
Bodayby byli, gołąb na to powie,
Jak to? w zapale Sęp woła
Ty bezczelniku miedzianego czoła,

Smiész utrzymywać że niéma boga,
Za to śmierć czeka cię sroga,
Już miałem ci darować, ale to mniemanie
Bezkarłym nie zostanie.

B.... H.... K....

z ANAKREONTA.

Xiężyc ma światło słoneczne,
Słońce ciągnie morskie soki,
Morze żywią wody rzeczne,
A rzekę obłoki.
Z ziemi pije krzew lub ziele,
Płodna ziemia pije z nieba,
Mówcie zatym przyjaciele,
Czyż nam pić nie trzeba.?

S T A R Z E C.

Niestety! powiedźcie dla czego tak skoro
Wiek nam młody uchodzi,
Jeszcze się nie nabawił wiosenną porą,
A tu już zima nadchodzi.

Gdzież są siły, gdzie odwaga bez miary,
Wszystko ofiarą czasu padło,
Wszystko popsuł, wszystko zniszczył wiek stary,
Wszystko przepadło.

Dla czegoż posępna zima,
W nierównym rzeczy podziale,
Ani części wdzięków niéma,
Których wiosna ma za wiele.

A więc młodzi bądź ostróżna,
Niech cię pycha nienadyma,
Bo się ledwie postrzedz można,
Jak nadeydzie przykra zima.

A. Kaczkowski.

MODLITWA DO BOGA.

1.

Twórcu wszech rzeczy, Ty! wszechmocny Boże!
Przed którym na twarz padają narody;
Sprawco łaskawy szczęścia i swobody,
I któż wychwalić Twoją dobroć może?...

2.

Któż Twoje święte opieje wyroki?
Kto zliczy Twégo miłosierdzia dary,
I szczeré ludu Twojego ofiary?...
Któż pozna wszystkie Twéj mądrości kroki?...

3.

Człowiek proch drobny przed Twém Bóstwém
PANIE!...
Jak może wznieść się do poznania Ciebie?
Człowiek, ten, który nie mógł poznać siebie,
Jak przed Twym Boskim Majestatem stanie?..

4.

Nędzny śmiertelnik! chce poznać Twé sprawy,
Chce się wznieść z nizin padole Ziemięgo,
I choć do Tronu nie przedrze się Twégo,
Zawsze to pozna, żeś Ty! PAN łaskawy.

5.

Lud Izraela niedolą nękany,
Gdy przed oblicze Twoje, prośby wznosił,

Łaski, u Twojéj dobroci uprosił,
Żeś zrzucił z niego, niewoli kaydany.

6.

My pod srogością nie jęczym niewoli,
Łaski pokoju tylko Ciebie prosim,
I gdy do PANA prośby naszé wznosim,
Mmniéj już czujemy nieszczęście niedoli.

7.

Weyrzyj więc PANIE Swém łaskawém wzrokiem,
Na te ziemskiégo okręgu niziny,
Weyrzyj prosiémy, i pociesz Twe syny,
Rzuciwszy na nich, miłosierdzia okiem.

8.

Błogosław PANIE wieczny, dziecióm Twoim,
I wszystkie kieruj, szczęśliwie ich kroki,
Bo gdy łaskawé wydasz Swé wyroki,
My się żadnégo nieszczęścia nie boim.

9.

A ufni w Twojéj przedwiecznéj dobroci,
Chociaż nas sroga uciśnie nie dola,
Mamy nadzieję, że Twá świętá wola,
Godziny smutku w wesołość obróci.

Platon Sosnowski.

Koniec Tomu IIgo.

Roku piérwszego.

Dozwala się drukować z warunkiem przedstawienia do Komitetu sześciu exemplarzów dla miéysc przeznaczonych. Dnia 17 miesiąca Listopada roku 1816.

G. E. Groddeck Prof. Ord. Czt. K. C.

